

KONDZIU WNM, PRZEPAŚĆ

Znowu kura jest nie tak
Nie poszło po twojej myśli
Straciłeś wiarę w siebie, bo zawiedli cię najbliżsi
Wszystkie plany poszły w pizdu
Nie zostało Ci już nic
Znowu krecha, znowu wóda
Nie chce tobie się już żyć, nie
Nie wiesz co masz z sobą zrobić
To bezsilności stan
Zaraz głowa eksploduje a rozsądek trafi szlag
Kolejna porcja wad
A do tego garść tabletek
Żeby lepiej zadziałało to dorzucasz z węża fety
W stanie opłakanym chcesz wciągać jakieś wnioski
Czy to kara jest dla ciebie ze się jebie po całości
Psychika ludzka krucha jak wafel
Zycie nie komputer, nie wgrasz danych przez kabel
Problem to problem
Nie wróży nic dobrego
Gdyby czas się dało cofnąć nie byłoby tego złego
Teraz kurwa jest za późno, stoisz nogą na krawędzi
Bardzo szybko wpadasz w przepaść
Cofnij nogę będzie szczęście

Znowu wpadasz w przepaść
Z której trudno się wydostać
Nie chcesz tam być, nie chcesz tam zostać
Chcesz normalne życie
Ułożone w miarę ok
Znowu nie masz siły wstać
Złe rozdanie, tak jak poker